

66581

2

Zawsze trema

Rozmawiamy z **Krzysztofem Babickim**, reżyserem „Arkadii” w Teatrze Polskim

Co czuje obcy reżyser, przyjeżdżając pracować do obcego teatru?

– Ma trema. Jak go przyjmą? Ma obawy, czy da sobie radę, czy podoba, bo teatr zaprosił go, żeby zrobił coś nadzwyczajnego. Rozpoczynając próby, muszę przekonać aktorów do sensu pracy nad tym, co wymyśliłem i jak to sobie wyobrażam. Traktuję aktorów jak partnerów, razem szukamy drogi do celu. Uprawiam ten zawód ponad 20 lat i z każdym rokiem, przed każdą następną sztuką, którą mam reżyserować, mam coraz większą trema. Jednocześnie praca z nowym zespołem, to jest zawsze większe wyzwanie i na pewno ma pozytywny wpływ na mój warsztat. Profesjonalnie

ustawiłem sobie poprzeczkę wysoko i nie chciałbym nikogo zawieść, także siebie.

Wraca pan do „Arkadii” po raz trzeci.

– Nic nie narzucając, podsunął mi ten pomysł dyrektor tej sceny, Bogdan Tosza. Są dwie sztuki i jedna powieść, do których wracam. Ta powieść to „Biesy” Dostojewskiego, która mnie inspiruje i czytam na nowo „Pułapkę” Różewicza, „Arkadia” Stopparda jest też sztuką niezwykłą, może uda mi się przekonać do niej wrocławskich teatromanów.

Robi pan teatr intelektualny, a żyjemy w czasach, w których nikt nie umie słuchać i myśleć, woli łatwe

obrazki i najlepiej wesołe. Jako społeczeństwo idiociejemy.

– Okropnie pan przesadza. Sądzę, że jest wielu, w zasadzie większość ludzi, którzy chodzą z wyboru do teatru. Jeśli, ktoś zdecyduje się iść na spektakl Krystiana Lupy, to wie, że spektakl będzie długi i gęsty. Jeśli ktoś się wybierze na „Arkadię”, to ze świadomością, że sztuka oparta jest na finezyjnym dialogu, ale doprawiona wyborczym angielskim poczuciem humoru, w końcu Stoppard to już prawie klasyk.

Trochę wyszedł z mody, podobnie jak pan.

– Kiedy byłem tak zwanym modnym reżyserem, zrozumiałem bardzo szybko, że Polska jest takim miejscem, co jest nieszczęściem polskiego teatru, gdzie obowiązują sezonowe mody. Moda trwa od dwóch do czterech lat. Kiedy się spotykam z Tadekiem Bradeckim po latach, to śmiejemy się, wspominając tę falę nagród i zainteresowania prasy. Przede mną był Wiśniewski i Bradecki, potem byłem ja i wygrywaliśmy wszystkie możliwe festiwale, także wrocławski festiwal polskich sztuk współczesnych. Gdy się było na tej fali, można było zrobić spektakl lepszy czy gorszy, a i tak okazywało się, że jest wybitny.

rozmawiał KRZYSZTOF KUCHARSKI

KRZYSZTOF BABICKI

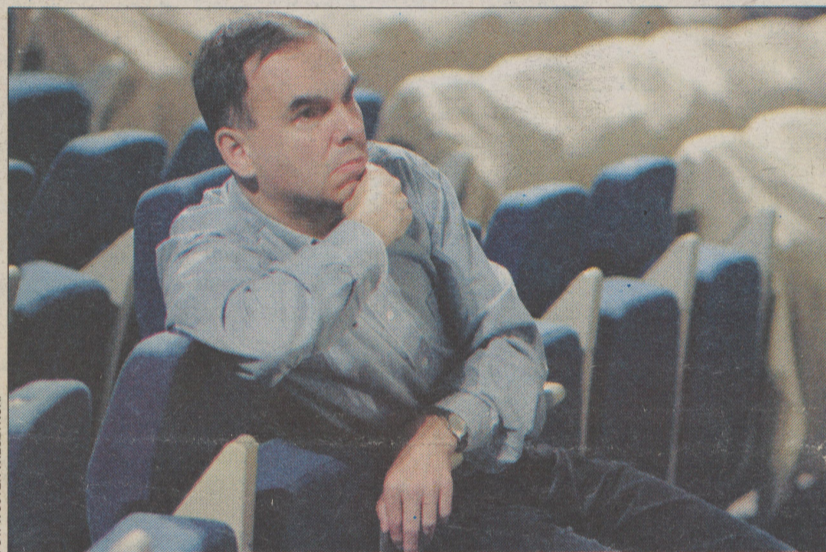
Lat 49, reżyser, dyrektor Teatru im. Osterwy w Lublinie. Laureat wielu nagród, m.in. im. Wyspiańskiego i Szwajcarskiego. Pracował w teatrach w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie i Poznaniu.

Teatr z komiksem



Magda Engelmajer zagra Agatę.

Po debiutancką sztukę Danuty Łukasińskiej sięgnęło rodzeństwo Engelmajerów. Magda gra Agatę, która szuka pracy i nie może się dogadać z matką (głos Ireny Dudzińskiej), a Michał te perypetie lalkarki wrysował w formę komiksu. Bohaterka robi lalki wg projektów w pracowni teatralnej, ale jej matka uważa, że to nie jest poważne zajęcie i szuka jej innej pracy. Zapanować nad tym bałaganem próbuje reżyser Szymon Turkiewicz, który oparł zdarzenie muzyczną kompilacją. Sztukę pt. „AAA szukam pracy, matkę oddam” sprowadzoną do formy monodramu będziemy mogli oglądać od 30 maja (premiera o godz. 19.00) w Teatrze Zakład Krawiecki, który ostatnio swoje spektakle wystawia w coraz aktywniejszym artystycznie Browarze Mieszczarskim przy u. Hubskiej 44. (KH)



Krzysztof Babicki na próbie w Teatrze Polskim.

Nakręcana pomarańcza

Kto czytał książkę Anthony'ego Burgessa i oglądał film Stanley'a Kubricka „Mechaniczna pomarańcza” może swoje wrażenia



skonfrontować ze sztuką w nowym polskim tłumaczeniu Roberta Stillera. Alex i jego kompani będą mówić po polsku żargonem z angielskimi naleciałościami, jakie w rzeczywistości można znaleźć na internetowych czatach i blogach. Jednym z najważniejszych elementów tego spektaklu są układy ruchowe, zwłaszcza te mające pokazywać przemoc. Twórcom udało się uniknąć dosłowności. To jedno z najciekawszych przedsięwzięć teatralnych w ostatnich latach.

♦ Reż. Jan Klata, wyst. Eryk Lubos, Łucja Burzyńska i inni. Wrocławski Teatr Współczesny.

Szaweł

W starych magazynach podglądamy, chodząc za nimi grupę chrześcijan, próbujących nie wchodzić w drogę Rzymianom. Gnębi ich szczególnie Szaweł, ale niemal na naszych oczach przemieni się w zagorzałego chrześcijanina.



Czy można tak łatwo zmienić wiarę, przekonania, sympatie? Ten spektakl znakomicie zagrany przez legnickich aktorów stawia wiele pytań. Odpowiedzieć musi sobie każdy sam.

Ledwie kilkanaście dni temu na bydgoskim festiwalu prapremier Janusz Chabior za drugoplanową rolę Rufusa dostał wyróżnienie.

♦ Reż. Jacek Głomb, wyk. Przemek Bluszcz, Anita Podębniak, Katarzyna Dworak, Bogdan Głuszczyk, Janusz Chabior i inni. Teatr im. Modrzejewskiej w Legnicy.

Mayday 2

Dawno oczekiwana we Wrocławiu druga część losów londyńskiego taksówkarza bigamisty, który od dwunastu lat ściąga tłumy do Teatru Kameralnego. John Smith z oboma swoimi małżonkami dorobił się potomstwa. Potomstwo jest pici przeciwnej i już znacznie podrosło. Najgorsze, że poznało się przez Internet i wyraźnie ma się ku sobie.



Obie mamy i tatuś wpadają w panikę, bo nie bardzo wiedzą, jak to zakochanym podrostkom wytłumaczyć. W bieg wydarzeń angażują się dalsi członkowie obu rodzin. Co pisać? Każdy sam musi się pośmiać.

♦ Reż. Maciej Sławiński, wyk. Wojciech Dąbrowski, Paweł Okoński, Edwin Petrykat i inni. Mayday 2 – 19 nd. i Szalone Nożycy – 19 pon. Wrocławski Teatr Komedi, pl. Teatralny.

Decydujące zwanie, czyli Próby

Dyplomanci grają bardzo dobrze. Ziemiański napisał świetny scenariusz.



Schaeffer bawi, jeśli ktoś go lubi i kupuje konwencję.

Lalka Terlikowska skomponowała kostiumy z niczego.

W to wszystko wplotł muzykę Waldemar Wróblewski i nie da się ukryć, że mamy do oglądania bardzo zgrabnie poprowadzone przedstawienie na profesjonalnym poziomie.

Polecam wszystkim, a zwłaszcza miłośnikom krakowskiego kompozytora i dramaturga.

♦ Reż. Wojciech Ziemiański, wyk. Justyna Bartoszewicz, Monika Dawidziuk, Joanna Gień, Marzena Kopczyńska, Dorota Łukasiewicz, Michał Mrozek, Barbara Prokopowicz i Adam Pater. Scena na Świebodzkim.